

Magdalena Kiszczyńska: wygrywała z Azarenką, Radwańską, Halep

admin · 7 października, 2019



Była 10. juniorką na świecie, brała udział w turniejach wielkoszlemowych. W seniorskiej karierze też odnosiła sukcesy, ale dość szybko musiała ją zakończyć. Jak dziś mówi – nie żałuje, tak miało być. Magdalena Kiszczyńska szybko odnalazła się w nowej sytuacji i obecnie w stu procentach skupia się na trenowaniu innych.

Tekst: Mikołaj Woźniak

Fot.: Ryszard Witkowski

Ponad 30 medali Mistrzostw Polski, w tym 24 złote. 6 krążki Mistrzostw Europy – dwa tytuły. Wreszcie także trzy medale Mistrzostw Świata. Poza tym wygrane międzynarodowe turnieje i pokonane największe gwiazdy zawodowego tenisa. Kariera Magdaleny Kiszczyńskiej zapowiadała się bardzo obiecująco, ale w pewnym momencie zabrakło możliwości, by ją kontynuować. Wtedy pojawiła się myśl, żeby zostać trenerem. I to okazało się właściwą drogą.

Nie brakuje mi rywalizacji

– Moja kariera szła w świetnym kierunku. To był dobry rocznik polskiego tenisa. Radwańska, Janowicz – wszyscy byliśmy w tym samym teamie. Tyle że kiedy miałam 18 lat sponsor się wycofał – wspomina Magdalena Kiszczyńska. Rozmawiamy z nią na obiekcie Towarzystwa Tenisowego Świerczewo, gdzie dzisiaj pracuje jako trenerka.

W tamtym czasie zabrakło jednak pieniędzy. W polskim zawodowym tenisie dalej szli ci, którzy mieli wsparcie finansowe – np. rodzin. Kiszczyńska po odejściu sponsora nie poddawała się i jeździła po świecie. – Grałam kolejne turnieje, występowałam w ligach, chciałam zarobić na dalszą karierę. Jednak brakowało partnera do tych

podróży, trenera, sama podróżowałam po świecie, co dla młodej dziewczyny nie było łatwe – tłumaczy.



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Jeszcze w czasach juniorskich Kiszczyńska była 10. zawodniczką w światowym rankingu. Brała udział w juniorskich turniejach Wielkiego Szlema – Roland Garros, US Open, Australian Open. Później wygrywała turnieje seniorskie. Łącznie w grze podwójnej i pojedynczej – 37 razy w zawodach Tennis Europe, ITF i innych imprezach cyklach. Najwyżej w rankingu WTA znalazła się na 290. miejscu w singlu i 140. w deblu.

O tym, że była utalentowaną zawodniczką świadczą też nazwiska, z którymi Kiszczyńskiej wygrywała. Azarenka, Halep, Kerber, siostry Radwańskie... – Byłyśmy z tego samego rocznika, więc jako nastolatki ciągle „dusiłyśmy się we własnym sosie”. Na turniejach nie było sposobu, żeby na siebie nie wpadać – śmieje się Kiszczyńska.

Jednak tak szybko jak weszła do zawodowego tenisa, tak szybko musiała go opuścić. – Stwierdziłam, że jeśli nie ma szansy realizować kariery na 100 proc., to kończę. Było bardzo ciężko, ale postanowiłam, że idę w drugą stronę – w trenowanie. Miałam 24 lata, to było 7 lat temu. Dzisiaj już nie żałuję, tak miało być. Nie brakuje mi rywalizacji i tego, że ciągle trzeba było komuś coś udowadniać – zamyka ten etap kariery nasza rozmówczyni.

Świat przyciągał, Poznań wygrał

Kiszczyńska od razu zaczęła brać udział w kursach trenerskich. Najpierw w Polsce, później w Hiszpanii. Nie ma wątpliwości, że więcej dały jej te drugie, bo metodyka szkolenia w kraju kuleje. – W Hiszpanii to miało sens. Obiekt miał 50 kortów i każdy trenował w ten sam sposób. Później we Francji pracowałam z trenerem przygotowania fizycznego z Francuskiej Federacji Tenisowej, który współpracował np. z Amelie Mauresmo czy Marcosem Baghdatisem. Dopiero on pokazał mi na czym polega trening ogólnorozwojowy – mówi Kiszczyńska.



Form Follows *Fun*

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE



Pochodzi ze Szczecina i nie ukrywa, że przez lata ciągnęło ją do mieszkania na świecie. Wielkie zmiany przyszły wraz z tymi w osobistym życiu. Jej mąż jest z Poznania i to w tym mieście żyją.

– Jest trenerem tenisa. Dzięki temu wzajemnie się rozumiemy. Pomagał mi na ostatnim etapie kariery zawodniczkowej. A Poznań? Dobrze się tutaj czuję, choć na początku było ciężko. Potrzebowałam czasu na aklimatyzację. Ostatni rok jest już znakomity – nie ukrywa Kiszczyńska.

Wszystko dlatego, że zaangażowała się w wiele nowych projektów. W TT Świerczewo we współpracy z firmą Yonex ruszyła akademie tenisowa dla dzieci. – Nabór cały czas trwa. Szukamy dzieciaków, a to trochę zajmuje, bo dziś klubów jest bardzo dużo. Potrzeba czasu, ale kilka grup już trenujemy – podkreśla trenerka, która z dziećmi pracuje również na obiektach WKS Grunwald.

Wpadła też na pomysł organizacji cyklu turniejów męskich na kortach Świerczewa. Pomysł cieszy się tak dużym zainteresowaniem, że tworzone są listy rezerwowe. Gra się w czterech grupach po pięć osób. Na końcu cyklu odbędzie się Masters. A to nie jedyne turnieje na Świerczewie. Jest też Fast Four, ligi – kobiece i męska. – Wszystko zaczyna się super rozwijać – podsumowuje Kiszczyńska.

Nie porzuciła też zagranicznych przygód i przystała na prowadzenie męskiego zespołu... austriackiej Bundesligi. – Kiedyś grałam w kobiecej lidze, stąd oferta. Na początku zastanawiałam się jak kobieta ma opanować tylu mężczyzn, wśród których nie brakuje znanych zawodników. Gra tam choćby Lukas Rosol. Ale w zeszłym roku udało się zdobyć mistrzostwo i to wspaniałe doświadczenie trenerskie – zdradza.



Dziś wie też, jak ważne jest wsparcie dla młodych tenisistów, którzy chcą stawiać kolejne kroki w karierze. Dlatego zaangażowała się również w organizację dla nich stypendiów sportowych i studiów w USA. – Miałam podopieczną, która zapytała czy nie mogłabym się tym zająć. Szukanie trwało 2-3 tygodnie i udało się – dziewczyna ma pełne stypendium, od sierpnia będzie grać w pierwszej dywizji w USA. Od tamtej pory pomogłam jeszcze 3-4 osobom. Drzwi często otwierają znajomości z czasów kariery, a jest dużo uczelni, które chętnie przyjmą zawodników z Polski – uważa Kiszczyńska.

Jakie warunki trzeba spełnić? Nieźle grać w Polsce, mieć dobrą pozycję w rankingu, napisać amerykańską maturę i oczywiście chcieć spróbować sił za granicą.

Amator wie czego chce

Kiszczyńska trenowała już zawodowców, starszych amatorów, dzieci. Pomysł na to kim chce się zajmować ewoluował przez lata. – Najpierw mieli być tylko zawodnicy i pierwsze lata faktycznie tak było. Później to się zmieniało i zaczęłam pracować z amatorami i dziećmi. Teraz mam różne grupy, mój najstarszy klient ma 85 lat. Trudno powiedzieć z kim jest najlepiej. Z amatorami często ma się lepszy kontakt – przychodzą na trening, wiedzą czego chcą – być lepszym. Nie ma fochów. Z zawodnikami bywa nieco inaczej, widujemy się częściej, są spadki motywacji – wyjaśnia trenerka.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



moderna
Superior living

We wszystkim dużą rolę odgrywa postawa rodziców. Jeśli chodzi o dzieci, na początku dla nich tenis ma być zabawą – ćwiczeniem koordynacji, grą z rówieśnikami, doskonaleniem techniki. – Na wielki tenis przyjdzie czas – mówi z uśmiechem Kiszczyńska.



I właśnie ten uśmiech wskazują jako znak rozpoznawczy osoby, które na co dzień z nią współpracują.

- Nieprawdopodobnie kontaktowa, empatyczna, zawsze uśmiechnięta, nigdy nie robi problemu. Zna się na swojej pracy – fachowiec w każdym calu. Da się zauważyć, że ludzie chcą spędzać z nią czas – opisuje Ryszard Witkowski, właściciel sklepu i serwisu w TT Świerczewo. To on poznał Kiszczyńską ze Zbigniewem Ptaszyńskim, tenisistą-amatorem, jej obecnym podopiecznym.
- Współpraca jest rewelacyjna. Magda była dobrą tenisistką i jest dobrym trenerem. Widać jej doświadczenie profesjonalnego gracza. Zwraca uwagę na detale, przekuwa je w atuty. Pół roku gramy razem i dla mnie to ogromny krok naprzód, osiągnąłem kolejny poziom – tłumaczy Ptaszyński. Podkreśla, że trenuje dwa razy w tygodniu, zawsze jest wesoło, gra na pełnym luzie. To przekłada się na wyniki – od czasu rozpoczęcia współpracy wygrał zimowy turniej na kortach Olimpii.
- Chciałabym, żeby amatorzy w czasie treningu nie czuli złości, ale tylko radość. Mogli odreagować, wyłączyć się. Są też tacy nastawieni na rywalizację i spełnianie się w tenisie. Do każdego trzeba podejść indywidualnie, zrozumieć kim i jaki jest poza kortem. Podstawa to dobra komunikacja – zaznacza Magdalena Kiszczyńska.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/magdalena-kiszczynska-wygrywala-z-azarenka-radwanska-halep/>